

Psychiatria – przerażające fakty

11 sierpnia 2017

Pomimo jasnej krytyki Najwyższego Komisariatu Praw Człowieka ONZ wciąż trwają praktyki przymusu psychiatrycznego, czyli „leczenia” bez zgody zainteresowanych.

Sekcja Polska IAAPA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Przeciwno Przemocy Psychiatrycznej) informuje na swojej stronie o przerażających torturach w psychiatrii włoskiej, norweskiej i chińskiej. Jasno wynika z tego, iż na całym świecie, a co najgorsze w Europie XXI wieku, nieustannie stosowane są te nieludzkie praktyki, które oficjalnie już określa się torturami. Pacjenci traktowani są, jak najgorsi przestępcy (terroryści). Niestety tylko nieliczna garstka ludzi interesuje się i sprzeciwia takim przerażającym procedurom. Większość wciąż jeszcze wychodzi z założenia, że mamy tu do czynienia z dyscypliną medyczną, daje wiarę i akceptuje „diagnozy” psychiatryczne, choć oparte są one na przypuszczeniach psychiatrów, a nie – jak przyzwyczailiśmy się myśleć – na dowodach naukowych.

Pojawiającą się krytykę organizacji sprzeciwiających się przymusowi psychiatrycznemu zazwyczaj szybko „przekrzykuje” propaganda psychiatryczna, co uniemożliwia dotarcie wielu informacji do szerszego kręgu odbiorców. Ciągłe jest tak, że psychiatrzy wraz z ich prężnym lobby farmaceutycznym publikują w mediach masowych ile dusza zapragnie, natomiast przeciwnikom przymusu w systemie psychiatrycznym dojście do massmediów jest mocno utrudnione, zazwyczaj wręcz niemożliwie. Niemieccy aktywiści skarżą się, że nawet na Wikipedii nie mogą umieścić informacji o specjalnie przygotowanym wobec przymusu psychiatrycznego „Upoważnieniu pacjenta” (PatVerfue), gdyż wpis na ten temat jest po prostu bezlitośnie kasowany!

Przypomnę: do takiej dyspozycji pacjentów uprawnia w Niemczech ustawa, obowiązująca od września 2009, która umożliwia „każdemu i w każdym stadium każdej choroby” na wyrażenie zgody na leczenie lub jego odmowę. „Upoważnienie pacjenta” przygotowane zostało przez zespół prawników i udostępnione bezpłatnie w internecie. Wspomnianą ustawą formalnie podkreślono wolę pacjenta i jego prawo do samostanowienia (co w zasadzie zapewnia konstytucja i od ponad 60 lat obiecuje nam Powszechna Deklaracja Praw Człowieka), przez co każde „leczenie” wbrew woli pacjenta staje się uszkodzeniem ciała, a każde siłowe zatrzymanie w psychiatrii –pozbawieniem wolności.

WŁOCHY – KRONIKA ZABÓJSTWA

Istnieje mit, że we Włoszech nie ma już psychiatrii zamkniętej, gdyż zlikwidowano ją tam w czasie tzw. reform, które przeprowadzono w połowie lat 1970. Niestety – co innego udowadniają niedawno upublicznione nagrania kamery szpitalnej, która zarejestrowała zabójstwo mężczyzny „leczzonego” przymusowo w ub. roku w jednym z włoskich zakładów psychiatrycznych. [1]

„Franco Mastrogiovanni był nauczycielem szkoły podstawowej z Castelnuovo Cilento. Umarł z rękoma i nogami przywiązanymi do łóżka. Miał 58 lat. 31 czerwca dowieziono go na podstawie nakazu sądowego wg „Trattamento sanitario obbligatorio” (T.S.O., ustawa 180/1978 o przymusowym leczeniu – przyp.: tł.) do szpitala psychiatrycznego San Luca di Vallo della Lucania. Cztery dni później, porankiem 4 sierpnia, jego śmierć zauważają pielęgniarze.” [2]

„Nazywał się Franco Mastrogiovanni, był przeciwnikiem systemów totalitarnych i 4 sierpnia 2009 roku został stracony w jednej z najbardziej brutalnych, kryminalnych i totalitarnych placówek, podlegających kontroli państwowej – w szpitalu psychiatrycznym. To kolejne morderstwo wykonane przez państwo nie może być przemilczane, jak w innych przypadkach i jak za każdym razem przemilczane są takie morderstwa, a sprawcy

pozostają bez kary.” [3]

NORWEGIA – PSYCHIATRIA TORTURUJE NIELETNIA

Przed Walnym Zgromadzeniem ONZ występuje 25 lutego 2010 roku Manfred Nowak. Jest on... „Specjalnym Sprawozdawcą ONZ ds. tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania”. Tak! Taka funkcja istnieje, tylko niewyobrażalne wyda się nam, coś może ona mieć wspólnego z tak niby świetnie rozwiniętym systemem opieki medycznej w Norwegii?! Skandynawia chwali się niby wyjątkowo probywatelskim systemem psychiatrycznym. A jednak... W swoim Dokumencie nr: A/HRC/13/39/Add. 1 (str. 277) Nowak dokumentuje zarzuty tortur, stosowanych na 16-letniej uczennicy:

W roku 2005 dziewczynka zostaje pod przymusem skierowana do psychiatryka przez „doradcę szkolnego”, który podejmuje decyzję o jej przymusowej „hospitalizacji”, co odbywa się bez konsultacji z rodzicami oraz bez poinformowania ich o tym wydarzeniu. W przeszłości nie było nawet przesłanek o „agresywnym lub innym destrukcyjnym zachowaniu” uczennicy. Według wypowiedzi matki, jej córka przechodziła „bardzo trudny okres życiowy”, co związane było z gwałtem, którego dziewczynka padła ofiarą kilka miesięcy przed zamknięciem w psychiatryku. Sprawa była zgłoszona na policję, urzędowo jednak zamknięto śledztwo z powodu „braku dowodów”. Dziewczynka, pomimo protestów rodziców, była na siłę faszerowana neuroleptykami (psychoaktywne substancje chemiczne, stosowane w „leczeniu” Schizofreników – przyp.: A.S.), przy czym wielokrotnie zmieniano jej „diagnozę”.

Od momentu przymusowego zamknięcia dziewczynki w psychiatryku jej stan zdrowia pogarszał się w błyskawicznym tempie pod wpływem podawanych substancji. Niezmiernie cierpiała na skutek bolesnych skurczów, akatyzji (niemożność usiedzenia w jednym miejscu), jej oczy wykręcały się w oczodołach (dystonia), przerażające były zaniki pamięci i brak kontroli nad wydzielaniem moczu i kału. Dziewczynka popadała w stany „lęków

psychotycznych" (tak określa się stan, w którym „pacjent” uskarża się np. na prześladowanie). Na skutek nieprzerywalnego zapalenia dziąseł traciła ona uzębienie, doszło też do dużego wzrostu wagi ciała. „Z powodu szerokiego zastosowania neuroleptyków można domniemać poważnych uszkodzeń mózgu” – donosi w swoim dokumencie Nowak.

Matka zaczyna upominać się o córkę publicznie i krytykuje psychiatryczne metody „leczenia”. Skutkuje to ograniczeniem jej prawa do odwiedzin, które zostaje jej zupełnie odebrane na półtora roku w latach 2006/2007 oraz na kolejny rok w roku 2008. Również ojcu ogranicza się prawo odwiedzin twierdząc, że... to „dla dobra pacjentki”. Po kolejnej skardze sprawą zajmuje się we wrześniu 2008 specjalna Komisja Kontrolna, która stwierdza nielegalność takiego postępowania „szpitala”, przymus „leczenia” zostaje jednak kontynuowany, a każde następne odwołania rodziców są oddalane. Sam „szpital” odrzuca stawiane wobec niego zarzuty twierdząc, że wszystko „odbywa się według standardów norweskich i międzynarodowych, i żadne przepisy nie zostały złamane”.

Norweskie Ministerstwo Zdrowia i Opieki przejmuje w końcu ten przestępczy przypadek pod kontrolę, jednakże nie informuje o szczegółach ze względu na... „poufność sprawy”. [4]

CHINY – KTO KRYTYKUJE... ŁĄDUJE W PSYCHIATRII

Kto próbuje w Chinach poskarżyć się na temat przeżytej niesprawiedliwości może szybko trafić w sieci przymusu psychiatrycznego i być tam przez lata przetrzymywany, faszeringowany psychotropami i torturowany elektrowstrząsami. Niemiecki magazyn informacyjny 1. programu telewizji publicznej (ARD) „Tagesthemen” donosi 22 czerwca br. o jednym z takich przypadków i trafnie określa „psychiatryczne zakłady zamknięte” jako „bezprawną przestrzeń”. Niestety, jak zwykle, pomija się w takiej relacji fakt, że i niemieckie psychiatryki również taką bezprawną „przestrzeń” stanowią...

„Tagesthemen” z 22.6.2010: „Wciąż potępiany jest fakt, że w Chinach na wiele sposobów deptane są prawa człowieka. /.../ Jednak w przypadkach, kiedy mamy do czynienia z osobami niewygodnymi politycznie, Chiny mają jeszcze jeden sposób, aby takich osób się pozbyć: przymusowe leczenie w psychiatrii. Przymus takiego „leczenia” spotyka np. ludzi, którzy ujawniają korupcję w zakładzie pracy lub w samorządzie terytorialnym, ale także proste petycje, w których obywatele protestują przeciwko doznawanej niesprawiedliwości, kończą się przymusowym lądowaniem w bezprawnej przestrzeni psychiatrii przymusowej.” [5]

„Prawa człowieka w Chinach. Kto wypowiada krytykę musi być zamknięty w psychiatrii. Chińskie urzędy często dowolnie decydują o losach swoich obywateli. Kto domaga się swoich praw jest torturowany, może być aresztowany lub zamknięty pod przymusem w psychiatrii. Rodziny poszkodowanych są bezsilne, gdyż często po prostu nic nie widzą o losie zaginionych bliskich.” [6]

LEKCEWAŻENIE TEMATU JEST ZAMACHEM NA SAMEGO SIEBIE

W XXI wieku w podobny sposób więzi się i faszeruje psychoaktywnymi substancjami miliony niewinnych ludzi, którym odbiera się w ten sposób zdrowie i uzależnia od psychofarmaków. Przechodząc bezmyślnie obok takich informacji sami narażamy się na niebezpieczeństwo wpadnięcia w sieci psychiatrycznej przemocy, gdzie już bez prawa do samostanowienia decyzyję o tym, co dla nas dobre, a co nie, będą podejmować psychiatrzy, eksperymentujący na nas swoje „metody leczenia”. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak konsekwentny sprzeciw wobec ustaw specjalnych, pozwalających na psychiatryczny przymus (w Polsce jest to tzw. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego) i domaganie się natychmiastowego ich zniesienia, jak uczyniła to Najwyższa Komisarz Praw Człowieka ONZ w swoim raporcie ze stycznia 2009 (A/HRC/10/48).

Autor: Andrzej Skulski

Źródło: [iThink](#)

PRZYPISY

[1] <http://www.youtube.com/watch?v=rdt8RNn2Rb4&feature=related>

[2]

<http://articolo-21.splinder.com/post/21166193/Chiediamo+giustizia+per+Franco>

[3]

<http://rebstein.wordpress.com/2009/08/19/francesco-mastrogiovanni-anarchico/>

[4]

http://www2.ohchr.org/english/bodies/hrcouncil/docs/13session/A.HRC.13.39.Add.1_EFS.pdf

[5] <http://www.youtube.com/watch?v=kQtPbRyaHzA>

[6] <http://www.tagesschau.de/ausland/china1000.html>